



Pamiętka

Wspominając naszego Pana

I wzięwszy chleb, i podziękowawszy, łamał i dawał im, mówiąc: To jest ciało moje, które się za was daje; to czyńcie na pamiętkę moją – Łuk. 22:19.

Ponieważ co roku bierzemy udział w Pamiętce, warto zwrócić uwagę na to, że są dwa aspekty tego prostego i symbolicznego święta. Pierwszym jest to, że uczestnicząc w nim co roku upamiętniamy śmierć naszego Pana Jezusa Chrystusa. Myśl ta jest zawarta w oświadczeniu apostoła Pawła: „Albowiem, ilekroć ten chleb jecie, a z kielicha tego pijecie, śmierć Pańską zwiastujecie, aż przyjdzie” (1 Kor. 11:26). Drugim zagadnieniem związanym z Pamiętką jest to, że uczestnictwo w niej symbolizuje nasz udział z Jezusem w ofierze. Apostoł Paweł dotyka tego tematu w 1 Kor. 10:16-17. Przygotowując się na to proste święto, przeanalizujemy te dwa aspekty związane ze spożywaniem Pamiętki.

Upamiętnianie śmierci naszego Pana

Jezus posłał Piotra i Jana przed całą grupą apostołów, aby przygotowali ostatnią, wspólną wieczerzę. Przekazał im wskazówki, gdzie i z kim mają dokonać niezbędnych uzgodnień. Tego wieczoru Jezus i apostołowie zgromadzili się w wieczerniku. Nasz Pan rozpoczął posiłek słowami, które wyrażały Jego uczucia względem przyjaciół. „I rzekł do nich: Gorąco pragnęłam spożyć tę wieczerzę paschalną z wami przed moją męką; powiadam wam bowiem, iż nie będę jej już spożywał, aż nastąpi spełnienie w Królestwie Bożym” (Łuk. 22:15-16). Jezus wiedział, że zbliża się koniec jego misji, w związku z czym pragnął bliskiej społeczności ze swymi uczniami. Miał im jeszcze wiele do powiedzenia. Chciał im przekazać ważne nauki, takie jak o obmywaniu nóg czy też przypowieść o winnej latorośli. Chciał uprzedzić ich o szczegółach związanych z Jego odejściem oraz zesłaniem ducha świętego, który miał ich pocieszać i prowadzić. Wszystkie te kwestie zaprzątały myśli naszego Pana, kiedy zasiadł do stołu z najbliższymi uczniami. To właśnie w tym czasie Jezus ustanowił Pamiętkę.

Chleb

„A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb i pobłogosławił, łamał i dawał uczniom, i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje” (Mat. 26:26).

Jezus powiedział, że chleb przedstawia Jego ciało a następnie podał go apostołom, aby rozdzielili go między siebie i jedli.

Jezus stał się ciałem, gdy przyszedł na ziemię w czasie swego pierwszego przyjścia. „A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas” (Jan. 1:14). Był człowiekiem, takim samym jak my wszyscy, z tą jednak różnicą, że nie miał grzechu. „Takiego to przystało nam mieć arcykapłana, świętego, niewinnego, nieskalanego, odłączonego od grzeszników i wywyższonego nad niebiosa” (Hebr. 7:26). Znosił pokusy i próby w ciągu swego ziemskiego życia i działalności, podobnie jak i my ich doświadczamy w trakcie naszego życia. Mimo to, On pozostał czysty i bezgrzeszny, nie ulegając im. „Nie mamy bowiem arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi, lecz doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu” (Hebr. 4:15). Nasz Pan udowodnił swoje posłuszeństwo i pozostał wierny we wszystkim. Było to konieczne, aby mógł zostać naszym Odkupicielem, kładąc swoje doskonałe życie jako okup za ojca Adama (Rzym. 5:18-19).

W ciągu swej ziemskiej misji, Jezus regularnie pracował. Nie był beczynny. Nauczał apostołów i wszystkich tych, którzy mieli uszy ku słuchaniu o Bogu i Jego planie. Wykładając te nauki Jezus zawsze oddawał cześć Ojcu Niebieskiemu. W Ewangelii św. Jana wyjaśnił: „Bo Ja nie z siebie samego mówiłem, ale Ojciec, który mnie posłał, On mi rozkazał, co mam powiedzieć i co mam mówić” (Jan. 12:49). W ten sposób Jezus zwrócił uwagę na to, że słowa, którymi nauczał, nie pochodziły od Niego, ale od samego Ojca. W tamtym czasie działało również wielu innych nauczycieli, jak chociażby uczeni w Piśmie. Jednak oni często przybierali dumną postawę i wynosili się ponad innych (Łuk. 18:9-14). W przeciwieństwie do nich, nasz Pan był pełen pokory i gotowości poddania się woli Ojca Niebieskiego. Dziedzictwo tych nauk przekazał i nam.

Jezus spędził całe swoje życie na czynieniu woli Ojca. Oddał całą swoją energię, wszystkie swoje talenty, cały swój czas i umiejętności, aby wykonać zadanie, jakie zostało Mu powierzone. Ostatecznie doprowadziło to do dobrowolnego oddania przez Niego swego życia dla naszego zbawienia. On był chlebem, pokorną i bezgrzeszną ofiarą wydaną na śmierć.

Kielich

„Potem wziął kielich i podziękował, dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy; albowiem to jest krew moja nowego przymierza, która się za



wielu wylewa na odpuszczenie grzechów” (Mat. 26:27-28).

Jezus identyfikuje tutaj kielich ze swoją krwią, wylaną na odpuszczenie grzechów. Podobnie jak w przypadku chleba, podał kielich apostołom, aby z niego pili. Wracając do czasów narodu Izraelskiego, czytamy w 3 Moj. 17:11: „Gdyż życie ciała jest we krwi, a Ja dałem wam ją do użytku na ołtarzu, abyście dokonywali nią przebłagania za dusze wasze, gdyż to krew dokonuje przebłagania za życie”.

Bóg wskazuje tutaj, że życie każdego stworzenia jest reprezentowane przez jego krew. To ma swój sens. Tak długo jak krew przepływa przez cały organizm, przez wszystkie jego narządy, dystrybuje tlen wraz ze składnikami odżywczymi do komórek ciała, istnieje życie. Wystarczy zatrzymać obieg krwi, a życie ustaje. Dlatego też Bóg polecił Izraelitom traktować krew wszystkich stworzeń w sposób szczególny. Nie wolno im było jej spożywać. Otrzymali oni specjalne instrukcje i polecenie, aby składać ofiary ze zwierząt, które reprezentowały przebłaganie za grzechy. Ofiary ze zwierząt nie były w stanie zagwarantować prawdziwego pojednania, ale nawiązywały do prawdziwej ofiary, która była w stanie to osiągnąć – ofiary naszego Pana Jezusa. „Wszedł raz na zawsze do świątyni nie z krwią kozłów i cielców, ale z własną krwią swoją, dokonawszy wiecznego odkupienia” (Hebr. 9:12). Jezus oddał swoją własną krew, swoje własne życie, jako ofiarę przebłagalną.

Jezus wspominał, że jego krew była krwią Nowego Przymierza. To właśnie ofiara naszego Pana sprawia, że możliwa jest realizacja Nowego Przymierza. Jest ona gwarancją, pieczęcią, że Nowe Przymierze zostanie ustanowione we właściwym czasie. Płacąc okup za ojca Adama Jezus umożliwił zmartwychwstanie wszystkich ludzi. Zapewnił człowiekowi możliwość objęcia go warunkami Nowego Przymierza, które rozpocznie się w stosunku do narodu Izraelskiego. Apostoł Paweł wskazuje, że Chrystus został wyznaczony na pośrednika Nowego Przymierza. Czytamy o tym w liście do Żydów 8:6-12 i 12:24. W ten sposób możemy zauważyć, że kielich, który nasz Pan pobłogosławił i o którym mówił jako o swej krwi, przedstawiał ofiarniczą śmierć, oddanie jego ludzkiego życia.

Nasz udział

Drugim aspektem obchodzenia Pamiątki jest nasz udział w tym święcie. Jezus nie zatrzymał chleba i kielicha dla siebie. Przekazał On je swoim uczniom zachęcając ich, aby w nich uczestniczyli. Nasze spożywanie chleba i kielicha niesie ze sobą myśl o przyjęciu przez nas ofiary naszego Pana i gotowości do naśladowania Go. Uczestnictwo w chlebie niesie ze sobą następujące myśli: zdajemy sobie sprawę z wagi bezgrzesznej ofiary naszego Pana, przyjmujemy go jako naszego Odkupi-

ciela od grzechu, a w związku z tym staramy się żywić pokarmem duchowym, który nam zostawił za pomocą swojego przykładu i nauczania. Przyjmowanie kielicha niesie ze sobą następujące myśli: łączymy się z naszym Panem kładąc swe życie dobrowolnie w ofierze, przyjmujemy próby i cierpienia, które związane są z chodzeniem po wąskiej drodze. Podjęliśmy decyzję o naśladowaniu naszego Pana ponieważ bardzo pokochał iśmy Boga i Jego Syna za to, że zabezpieczyli zbawienie całej ludzkości i nas samych. Jest to zatem wyraz naszej miłości do nich, którą pokazujemy przez to, że oddajemy się im we wszystkim, bez dalszej zwłoki.

Apostoł Paweł zwraca uwagę na kolejną sprawę w 1 Kor. 10:16-17: „Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest społecznością ciała Chrystusowego? Ponieważ jest jeden chleb, my, ilu nas jest, stanowimy jedno ciało, wszyscy bowiem jesteśmy uczestnikami jednego chleba”. Apostoł Paweł podkreśla, że nasz udział w tym święcie wiąże nas razem jako grupę, jako część ciała Chrystusa. Powiedział: „my, ilu nas jest, stanowimy jedno ciało, wszyscy bowiem jesteśmy uczestnikami jednego chleba”. Wszyscy mamy wspólny cel, aby podążać śladami Jezusa i być wiernymi aż do śmierci. Nasz Pan Jezus wiedział o tym, że wędrując po wąskiej drodze będziemy potrzebować siebie nawzajem. Dlatego właśnie pozostawił nam lekcję na temat wzajemnego umywania sobie nóg, jak również przykazanie „wzajemnej miłości” (Jan 13:14, Jan 15:17). W miarę jak przechodzimy przez nasze własne doświadczenia i próby, możemy czerpać siłę od siebie nawzajem, pomagać sobie nawzajem i wzajemnie dopingować w dążeniu do zwycięstwa. W miarę jak będziemy wypełniać polecenie naszego Pana, zyskamy stan większej społeczności z Nim i z innymi członkami Ciała Chrystusowego.

Nasze próby

Kiedy patrzymy wstecz na ostatni rok życia w naszych poszczególnych zborach, zobaczymy jak trudne doświadczenia dotknęły niektórych z braci. Niektórzy mogli doświadczyć poprawy lub pogorszenia stanu zdrowia. Wszystko to może powodować narastanie stanu niepewności. Niektórzy mogli stracić bliskich, członków swych rodzin lub przyjaciół. Takie wydarzenia mogą powodować powstanie pustki, której nie da się całkowicie zapełnić. Są to tylko niektóre z doświadczeń, które się wyróżniają. Oczywiście, istnieją również inne, które pozostają ukryte i są znoszone w tajemnicy. Pośród tych wszystkich prób i trudności, do naszych serc może zakraść się rozpacz i zniechęcenie. Próby te nie są łatwe. Są one trudne i często łamią serca.

Jednak nie jesteśmy pozostawieni bez otuchy. Nasz Ojciec Niebieski wie, przez jakie próby przechodzimy, ponieważ On jest wraz z nami w naszych doświadczeni-



ach. Nie ma nic, co byłoby dla Niego zaskoczeniem. On zna liczbę włosów na naszych głowach (Mat. 10:29-31). Nasz Ojciec dozwala na te doświadczenia w celu rozwinięcia naszego charakteru oraz po to, aby nauczyć nas zupełnego zaufania do Niego (Żyd. 12:5-11). On daje nam swoje cenne obietnice, aby wesprzeć nas w chwilach największej potrzeby. Musimy o tych obietnicach pamiętać, zrozumieć je i trzymać się ich. Obietnice te obejmują nadzieję zmartwychwstania

wszystkich ludzi, obietnicę nadejścia Jego Królestwa, obietnicę, że pewnego dnia największy wróg człowieka, śmierć, zostanie zniszczona, obietnicę dostępu do Ojca w modlitwie, a także obietnicę, że niezależnie od tego, co się dzieje dookoła nas, nasz Ojciec Niebieski jest zawsze z nami, nie zawiedzie nas i nie opuści (5 Moj. 31:6).

Kuenzli Chris